

Gdzieś na dnie
Taki jak ty
Rozdarty, słaby, złamany, zły
Zaszczuty w świecie paranoi i strachu
Ambicji, honoru i walki

Czuję się odarty z uczuć
Z moich myśli, zgwałcony
Mentalnie poniżony
Oszukany przez tych, którym
Swoje życie oddałem i ślepo ufałem
Przez wszystkich moich ludzi, których tak bardzo kochałem

Przed nikim czoła nie chylę
Odrzucam te chwile
I wszystkie słowa, którymi
Złamali, opętali
Odrzucam Boga, dogmaty, świętości, herezje
Odrzucam pustą poezję
Wszystkie ich oczy puste

Ich nigdy, nigdy nie było
Nigdy nie było, nigdy nie było
Miłości nigdy nie było
I ciebie nigdy nie było
Miłości nigdy nie było
Nas nie było

Ich nigdy nie było

Tu gdzie jestem już nikogo nie ma
Tak jak kiedyś powiedziałeś zostałem sam
Chcesz wiedzieć jak jest?
Tu gdzie jestem już nikogo nie ma

Ich nigdy nie było

Nie ma mnie dla waszych państw, systemów, korporacji, granic, religii, podziałów, pogardy, wyzysku, kłamstw. Dla was nigdy się nie narodziłem, nie byłem, nie żyłem. Z miejsca, w którym już nikogo nie ma.

NUERHA.

Ich nigdy nie było